Nr. 59. We Lwowie Niedziela dnia 28. Lutego 1897 r. Rok XXX.

Przedpłata wynosi we Lwowie:
Rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6 i 7. Telefon Nr 171.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Numer „Dziennika Polskiego" kosztuje 6 ct.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9.
We Wiedniu: pp: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek A. Oppelik's Nach., Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38, rue de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje 12 i nekrologja 20 centów od wiersza.
Drobne ogłoszenia $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Wydawcy i właściciele: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Stan szkół średnich w naszym kraju.

Lwów 27. lutego.

Sprawozdanie rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1895/6, było przedmiotem obszernej oceny ze strony sejmowej komisji szkolnej. Komisja ta na podstawie referatu p. Zolla, podniosła na wstępie, iż potrzeba tworzenia nowych gimnazjów ciągle istnieje, a jest nawet naglącą, zwłaszcza we Lwowie, gdzie w roku bieżącym liczba uczniów w IV. gimnazjum dochodzi do 847, w V. gimnazjum, w którem dopiero w roku 1895/6 otwarto klasę VII., a w roku bieżącym klasę VIII. do 770, w gimnazjum Franciszka Józefa do 617. Należy tu jeszcze dodać, że liczba uczniów gimnazjalnych w ogólności wzrasta z każdym rokiem, skutkiem czego liczba klas równorzędnych znów się pomnożyła o 9, a procent zastępców nauczycieli podniósł się blisko o 2, albowiem w r. 1894/5 wynosił 30·69%, a w r. 1895/8 32.33% ogólnej liczby nauczycieli. Tem naglejszą okazuje się potrzeba zakładania szkół realnych, gdyż jest rzeczą niewątpliwą, iż młodzież chętnie garnęłaby się do tych szkół i poświęcała zawodowi technicznemu w którym coraz lepsze otwierają się dla niej widoki, gdyby tylko szkół realnych było więcej i założonych w rozmaitych okolicach naszego kraju.

Jakkolwiek rada szkolna krajowa pod względem zakładania nowych szkół średnich stara się zadość uczynić powziętym przez sejm rezolucjom, to — zdaniem komisji — szybsze postępowanie w tym kierunku byłoby wskazane i dlatego uchwalono ponownie rezolucję o założenie nowego gimnazjum we Lwowie i o zakładanie większej ilości szkół realnych w różnych okolicach naszego kraju.

Komisja omawia następnie w swem sprawozdaniu kwestję polepszenia bytu materjalnego stanu nauczycielskiego.

Według nowej ustawy otrzymają w przyszłości wszyscy nauczyciele szkół średnich, oprócz dodatku aktywalnego, jako pierwszą płacę 1400 zł., tj. taką samą, jaka i dla innych urzędników rządowych w randze IX. jest wyznaczoną. Dotychczasowa ustawa przyznawała tym nauczycielom w stosunku do urzędników tej samej rangi płacę o 100 zł. niższą. Następnie będą mieli nauczyciele przyznane pięcioletnie dodatki, mianowicie dwa po 200 zł., a trzy po 300 zł., tak, iż płaca ich po 25 latach służby, licząc od dnia nominacji na nauczyciela, wynosić będzie 2700 zł. Jest to płaca, którą inni urzędnicy dopiero w randze VII. po przyznaniu pierwszego pięciolecia pobierać będą.

Dyrektorowie szkół średnich otrzymają oprócz płacy nauczycielskiej dodatek funkcyjny rocznych 500 zł., skutkiem czego płaca ich po 25 letniej służbie nauczycielskiej wynosić będzie 3200 zł., tj. tyle, ile przyznano innym urzędnikom rządowym jako płacę pierwszą w randze VI.

Zresztą dopuszcza ustawa u nauczycieli po otrzymaniu dwóch dodatków pięcioletnich posunięcie ich do rangi VIII, a po otrzymaniu następnych dwóch pięcioleci do rangi VII, a dyrektorów także do rangi VI.

Komisja podnosi, że jeżeli skreślone powyżej polepszone stanowisko nauczycieli szkół średnich porówna się ze stanowiskiem urzędników konceptowych, po przeprowadzeniu regulacji ich płac we wszystkich niemal kategorjach służby rządowej, to dojdzie się do przekonania, że nauczyciel o wiele prędzej i pewniej liczyć może na uzyskanie stanowiska takiego, jakie inni urzędnicy rządowi zwyczajnie albo po długim szeregu lat otrzymują, albo do którego wcale nie dochodzą. Pod tym względem bowiem nie należy się łudzić i możliwe ale najczęściej złudne nadzieje wygórowanych awansów urzędników rządowych przeciwstawiać wrzekomemu stanowisku nauczycieli szkół średnich bez widoków na przyszłość.

Posad urzędniczych powyżej rangi VI., którą po wejściu w życie ustawy każdy dyrektor będzie mógł otrzymać, jest w porównaniu z ogromną liczbą posad urzędników niższych rang, tak mało, iż one tu wcale w rachubę wchodzić nie mogą. W służbie administracji politycznej dzisiaj urzędnik konceptowy zwyczajnie dopiero po 15 latach zostaje komisarzem t. j. urzędnikiem IX. rangi, a z komisarzy zaledwie połowa, jeżeli nie mniejza część dochodzi do rangi VII. t. j. do rangi starosty. W służbie administracji skarbowej stosunek pod powyższym względem jest wprawdzie lepszy, ale to skutkiem wielkiego w ostatnich czasach pomnożenia posad, które będą teraz zajmowane przez młode siły, co znów dla przyszłej generacji spowoduje bardzo słaby awans. Zresztą i tu nie wielki procent urzędników niższych rang dochodzi do rangi VII. Największe nadzieje przywiązane są dzisiaj pomiędzy prawnikami do służby sądowej i nie można zaprzeczyć, że skutkiem zaprowadzenia nowej procedury sądowej liczba nowych posad sądowych zostanie bardzo pomnożoną i awans nastąpi wielki. Skutkiem tego jednak wiele młodych sił posuniętych będzie na wyższe posady, co znów dla przyszłej generacji wywoła większy zastój w awansach. Zresztą nie trzeba zapominać, że p. minister sprawiedliwości w mowie swojej, wypowiedzianej w izbie deputowanych, wyraźnie zaznaczył, że w całem państwie nowych posad w randze VII. przybędzie około 700, natomiast nowych posad w randze VI. zaledwie 6, przez co w przyszłości stosunek awansu z rangi VII. do VI. musi się stać o wiele gorszym, aniżeli był dotychczas. Tak więc i tutaj największa część urzędników konceptowych kończyć będzie karjerę swoją na randze VII., na której pozyskanie profesor gimnazjalny po dwudziesto-letniej służbie także liczyć może.

Komisja szkolna poczuwa się do obowiązku skreślić powyższe okoliczności, spodziewając się, że ustaną obecne narzekania na upośledzenie nauczycieli szkół średnich w stanie urzędniczym, narzekania, które przy dotychczasowej ustawie, miały pewną podstawę, ale ze względu na nową ustawę byłyby wprost niesłuszne, i że przeto młodzież, pragnąca się poświęcić zaszczytnemu i dla społeczeństwa tak ważnemu zawodowi nauczycielskiemu, nie da się odstręczyć od tego zamiaru przez podobne narzekania, gdyby jeszcze były rozsiewane i nie uda się na drogę, która jej skłonnościom mniej odpowiada, a na której doznać może w miejsce spełnienia wielkich nadziei gorzkiego rozczarowania.

Wszakże i nauczyciel może awansować na dyrektora lub inspektora, jemu trzy lata służby liczone są za cztery, tak, że po 30 latach udać się może na emeryturę z pełną płacą; on ma rok rocznie wakacje dwumiesięczne i nie potrzebuje prosić o żaden urlop, jest także w wykonywaniu swego zawodu o wiele niezawiślejszy od każdego innego urzędnika rządowego, a wreszcie może i dochody swoje powiększyć czy to przez prace naukowe, czy przez udzielanie w dozwolonych granicach lekcyj prywatnych. Stanowisko jego w porównaniu z innymi urzędnikami jest jeszcze o tyle lepsze, iż nie jest narażony na tak częste przesiedlanie się i większą ma łatwość kształcenia dzieci, nie potrzebując je, jak urzędnicy w małych miasteczkach, wysyłać tam, gdzie istnieje szkoła średnia.

W ubiegłym roku sejm uchwalił także rezolucję, wzywającą rząd o dodanie dyrektorom pomocników do czynności kancelaryjnych. Jest to — zdaniem komisji — sprawa bardzo ważna, zwłaszcza tam, gdzie utworzono większą liczbę klas równorzędnych, albowiem im jest więcej klas, tembardziej wzrasta agenda kancelaryjna dyrektora, a z drugiej strony tem większą staje się potrzeba czuwania jego nad zakładem pod względem wychowawczym i dydaktycznym, skoro z utwarzaniem klas równorzędnych zwiększa się zwyczajnie liczba młodszych, mniej doświadczonych sił nauczycielskich. Otóż na kilkakrotne w tym kierunku wnioski rady szkolnej krajowej, p. minister oświaty reskryptem z dnia 15. lutego 1896 zezwolił, aby w 13 szkołach średnich w naszym kraju, w których liczba oddziałów równorzędnych wynosi najmniej 4, ustanowiono przy boku dyrektora osobnego pomocnika kancelaryjnego, którego obowiązki pełnić ma jeden z członków grona nauczycielskiego za remuneracją rocznych 200 zł.

KORESPONDENCJE.

Kraków 26. lutego.

(Wybory do rady państwa z kurji V. — „Ordre de bataille". — Stanowisko stronnictw. — Kandydaci. — Szanse wyboru. — Taktyka wyborcza.)

(fs.) Zszeregowane stoją już w okręgu krakowskim trzy armje do walki wyborczej o mandat z kurji powszechnej. Mobilizacja ich trwała nierówne okresy czasu. Najdłużej i najenergiczniej przygotowywała się do walki armja socjalno-demokratyczna; z kolei następuje po niej organizacja stronnictwa ludowego, najkróciej stosunkowo organizowała się partja chrześcjańsko-socjalna. Dziwna rzecz: do walki nie wystąpiły samowolnie dwa dotąd wiodące rej na naszym gruncie stronnictwa: konserwatywne i demokratyczne. Taki jest w głównych zarysach *ordre de bataille* w kurji powszechnej okręgu krakowskiego.

Zróbmy przegląd szczegółowy. Wyżej zaznaczone trzy główne organizacje mają następujących kandydatów: socjalni demokraci grupują się około kandydatury Ignacego Daszyńskiego, ludowcy około kandydatury doktora medycyny Szczepana Mikołajskiego, chrześcijańsko-socjalni około kandydatury Feliksa Gawłowicza, rolnika i robotnika z Dąbia. Kandydatów tych, jak popierające ich stronnictwa, dzieli cała przepaść poglądów społecznych i politycznych; przeciwieństwa są pomiędzy nimi niesłychanie ostre. Od zwycięstwa jednego lub drugiego przy wyborach kierunku zależy w znacznej części przyszłość naszego społeczeństwa; rozumie to ono bardzo dobrze i dla tego nie wielu braknie w dniu stanowczym wyborców z młodszych żywiołów, którzyby do urny nie przystąpili i głosu swego na szalę przyszłości nie rzucili. Będzie to jakby święta wojna moralna; wszystkie stronnictwa rozwinęły wielką chorągiew proroka, chorągiew swych zasad i wierzeń.

Najlepiej niezawodnie zorganizowaną jest do wyborów partja socjalno demokratyczna. W szeregach jej stoi prawie cały proletarjat robotniczy miejski w Krakowie i Podgórzu, cały prawie wyznaniowy zbór żydowski w Krakowie i na Podgórzu, a to już stanowi liczbę około 15.000 głosów. Do tego należy dodać pewną liczbę wyborców młodej, radykalnej inteligencji katolickiej, znaczną liczbę wyborców z gmin podmiejskich, oraz niektóre wsi. Liszki, Cholerzyn, Śmierdząca, Kosocice itd., co daje zawsze około 6000 wyborców. Razem więc można liczyć już dzisiaj na rzecz kandydatury p. Ignacego Daszyńskiego około 21.000 głosów. Liczba ogólna wyborców w tej kurji wynosi wprawdzie 52 000, ale trzeba przyjąć, że głosować będzie przy największym zapale 40.000 wyborców. Przy takim rachunku, bynajmniej niepesymistycznym, miałby ten kandydat większość zapewnioną w pierwszym dniu wyborów.

Na rzeczy polityczne i sprawy wyborcze trzeba patrzeć trzeźwo i zimno. Złorzeczyć lub załamywać ręce z rozpaczy, piorunować w zamkniętym pokoju, nie przyda się na nic. Okulary antypatji nic tu nie pomogą; one nie zwalczą kandydatury p. Daszyńskiego. Jeżeli szło o jej zwalczenie naprawdę, to w tym celu powinny się były połączyć zawczasu i silnie wszystkie stronnictwa, stojące na gruncie katolickim i narodowym, przeciw reprezentantowi międzynarodówki i wolnej religji. Tymczasem, kiedy obóz socjalno-demokratyczny skupił swoje siły na jednego kandydata, kiedy zręcznem stanowiskiem wobec antisemityzmu zjednał sobie cały zastęp olbrzymi żydowskich wyborców, kiedy przebojem zaczął się wciskać na wieś i garnąć ku sobie proletarjat wiejski — to inne stronnictwa albo spały snem błogosławionych, albo popełniały fatalne błędy. I tak zamiast przedewszystkiem zjednoczyć się około jednego kandydata i postawić go przeciw kandydaturze p. Ignacego Daszyńskiego, inne stronnictwa były przekonane, że nie ma on szans wyboru i zaczęły się dzielić. Ludowcy osobno, chrześcjańsko-socjalni osobno, demokraci osobno, konserwatywni osobno.

Jedni chrześciańsko-socjalni zrozumieli położenie i za hasło wyborcze postawili: iść przeciw kandydaturze Daszyńskiego. Zaczęli tworzyć organizacje robotnicze katolickie, wzywając do pomocy inteligencję konserwatywną. Mianowicie na jedno z zebrań swoich rozesłali do tysiąca zaproszeń do inteligencji; zaproszenia nie odniosły żadnego skutku. Ludowcy byli pewni, że pobiją Daszyńskiego, sądząc, że lud ślepo za nimi pójdzie. Demokraci wystąpili z komitetu przedwyborczego, chcąc zawiązać osobny komitet. Konserwatyści na dwa tygodnie przed wyborem dopiero zaczęli myśleć o własnym kandydacie. Tymczasem fale rósć im zaczęły nad głowy, agitacja socjalnych demokratów otwarła im nareszcie oczy, zobaczyli jej wielką siłę, jej nieprzebieranie w środkach, przekonali się, że z powodu ich rozterki i niepewności wzrasta codzień wroga im kandydatura, że największą jej siłą jest ich słabość i rozdwojenie. Między ludem wiejskim rozbicie wywołało chaos i zamęt; idzie on wprawdzie w znacznej większości przeciw socjalnej demokracji, ale nie kupi się około jednego kandydata, lecz rozbija między dwóch, a błąd ten fatalny już pozostanie do końca. Naprzeciw jednej kandydatury Daszyńskiego, staną dwie inne i rozbiją między siebie przeciwne jemu głosy, tem samem więc przyczynić się muszą do jego zwycięstwa.

Ten stan rzeczy wywołał dopiero ciekawe zjawisko, mianowicie pewne zbliżenie się konserwatywnych do obozu chrześcjańsko-socjalnego, demokratów do kandydata stronnictwa ludowego. Stronnictwa, dotąd najsilniejsze, stanęły z powodu własnej winy, jako hufce posiłkowe do zasadniczej bitwy; stanęły tam pod presją faktów i nieubłaganej konieczności. Dla tego w tej kurji lud poniekąd będzie rozstrzygał sam o sobie. Gdyby siły żydowskie nie stały w obozie socjalnej demokracji, rezultat walki ani na chwilę nie byłby wątpliwym. Gdy idzie o działa Uchatiusa i karabiny Manlichera, sprzymierzeniec to nie bardzo pożądany, nieocenionym jest przecież w walce wyborczej, ze względu na liczbę i gorliwe spełnianie prawa wyborczego. Taki jest stan dzisiejszy.

Przypatrzmy się obozowi chrześcjańsko-socjalnemu i jego kandydatowi p. Feliksowi Gawłowiczowi. Obóz ten opiera się głównie na duchowieństwie i katolickich robotnikach w szczupłym zastępie. Kandydat jego robotnik i rolnik z Dębia p. Feliks Gawłowicz zwyciężył w komitecie przedwyborczym miejskim i powiatowym krakowskim, zwyciężył na zjeździe delegatów okręgowych. Ma on zatem moralne poparcie i niezawodnie ono jedno skupi na niego pewną liczbę głosów; brak mu zupełny poparcia materjalnego, a trzeba pamiętać, że wybory się robią, że jeden człowiek, albo dwóch, trzech, choćby dziesięciu, nie może pociągnąć w krótkim czasie mas wyborczych, gdzie stoją one w zastępie 50-tysięcznym. Ludzie dobrej woli, głosujący z przekonania, pójdą za Feliksem Gawłowiczem w mieście i na wsi; na wsi o tyle, o ile nie są zwolennikami stronnictwa ludowego. Miasto Kraków zimno przyjęło kandydaturę p. Feliksa Gawłowicza; ceniąc w nim zacność charakteru, zasady religijne, widzimy z przykrością, że nie dorósł on do zadania, że jest zanadto mało wykształconym i ma zanadto mało zdrowego chłopskiego rozumu. Może on liczyć na 5 do 6 tysięcy głosów.

O stronnictwie ludowem i jego kandydacie drze Szczepanie Mikołajskim pisałem już niejednokrotnie. Zapewne, stronnictwo to oddziaływuje jeszcze silnie na lud w powiecie krakowskim i sąsiednich, — jeszcze lud w nie wierzy, ale nie zapala się bynajmniej do kandydatury surdutowej; lud zaczyna się pytać, dlaczego ten pan ze złotym zegarkiem, w surducie, ma być jego posłem. Z drugiej strony p. Mikołajski nie umie potęgą słowa działać na lud; jest monotonny, duszy chłopskiej nie odczuwa. Przecież lud wiejski z wielu wsi pójdzie za nim do urny, i dać mu może około 14.000 głosów. W mieście p. dr. Mikołajski nie znajdzie poparcia; dla inteligencji, — jak dla mas ludu jest on *homo nullus*.

Za dni parę już telegram mój przyniesie wam ostateczny, a tak ciekawy, wynik wyboru w tej kurji. Jeżeli wyjdzie p. Daszyński, to powinien podziękować serdecznie swoim przeciwnikom, bo dzięki im, kandydatura jego stanęła tak silnie.

Ruch wyborczy.

W Krakowie na ręce p. prezydenta Friedleina, jako przewodniczącego komitetu przedwyborczego miejskiego, zgłosił prof. dr. Franciszek Kasparek swoją kandydaturę na posła do rady państwa z miasta Krakowa.

Zjazd delegatów komitetów powiatowych Brzeżany-Rohatyn-Podhajce postawił zgodnie kandydaturę dr. Jana Walewskiego z Nosowa na IV. kurję tegoż okręgu i przedłożył ją centralnemu komitetowi do zatwierdzenia.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Dziękując serdecznie wyborcom miasta Stanisławowa za postawienie i popieranie mej kan-

!! Czas odnowić przedpłatę !!
na
„DZIENNIK POLSKI"
który kosztuje:

We Lwowie: kwartalnie . zł. 4.50 ct.
miesięcznie . zł. 1.50 ct.
(Za przesyłkę do domu miesięcznie 20 ct.)
Na prowincji: kwartalnie . zł. 6·— ct.
miesięcznie . zł. 2·— ct.
Zarazem należy odnowić przedpłatę na

„BLUSZCZ"
We Lwowie: kwartalnie . zł. 1·50 ct.
miesięcznie. zł. —·50 ct.
Na prowincji: kwartalnie . zł. 2·40 ct.
miesięcznie. zł. —·80 ct.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego" na podstawie umowy zawartej z wydawnictwem „Bluszczu" ma jedyne i wyłączne prawo dawania tego tygodnika po zniżonej cenie.

POGADANKA.

(Jeszcze o Krecie. — Ochłodzenie zapałów. — Popielec. — Mój kolega i pan Neusser. — Rzecz o warjactwie umysłowem. — Historja powszechna dla dzieci. — Słówko do wydawców. — Niewesołe refleksje.)

Sprawa kreteńska stanęła tedy nieco jaśniej na zaciemniałym horyzoncie politycznych matactw, odkąd bomby i granaty demonstrujących przed Kaneą flot przemówiły wyraźniej do powstańców, niż cały tuzin zbiorowych not, z których sobie właśnie tyle interesowane strony robiły, co centralny komitet wyborczy z siarczystych artykułów w radykalnej i socjalistycznej prasie zamieszczanych. Wyrzuconych z gardzieli Kruppów i Armstrongów kilkadziesiąt zdobyczy cywilizacyjnych u schyłku 19 stulecia, podziałały na wojowniczych potomków mirmidonów zupełnie tak samo, jak pojawiające się już niestety po gazetach na czwartej stronicy anonse o sztokfiszu, śledziach i innych przysmakach wielkopostnych — na rozbawionych ku końcowi karnawału różnego rodzaju i wieku fikalskich.

Dni kilka dzieli nas tedy od chwili, kiedy uroczysty głos kapłana zaintonuje smutne *„Dies irae, dies illa"* i na głowy szaleńców karnawałowych posypią się szczypty popiołu, przypominającego nam, że nicością jest wszystko na świecie... prócz monety, która równą ma wartość tak w karnawale, jak i w poście.

Rozmyślania te na temat smutków wielkopostnych, usposabiają mnie tak niehumorystycznie, że nie mogę nie dać spokoju ani panu Kozakiewiczowi, na którym ze wszystkich płodów literatury polskiej jeden tylko Słowackiego „Grób Agamemnona" wywarł wrażenie, ani też nie będę miał żalu do pana Neusera, że odmówił gościny na balu warjatów jednemu z moich serdecznych kolegów. Mam nawet bardzo za złe obrażonemu koledze, że zaczepił o to pana wielkorządcę kulparkowskiego w pismach publicznych. Mojem zdaniem, odmowa tego rodzaju, jak owa, tj. pozwolenia przypatrzyć się zabawie tanecznej obłąkanych, powinna koledze memu pochlebiać, bo tym sposobem pan Neusser jako dobry psychjatra dał mu wcale wyraźnie do zrozumienia, iż umysł jego nie jest dotknięty aberacją, któraby go uprawniała chociażby nawet do czasowego pobytu w towarzystwie warjatów i pana dyrektora.

Że warjactwo umysłowe, a raczej jeden jego rodzaj przyjmuje się u nas na tle polityki ugodowej z tymi, który nigdy naszymi przyjaciółmi nie byli i nie będą, mamy jeden dowód więcej, a że warjactwo to tembardziej jest rażące, a właściwie wprost występne, wynika z tego, że ma ono za zadanie zatruwać jadem umysły młodzieży i bałamucić ją jej, że się tak wyrazimy w zarodku. Jakiś Francuz, p. Ernest Lavisse, mając wiele wolnego czasu, napisał podręcznik, który zatytułował: „Historja powszechna" dla dzieci od 11 do 13 lat. Wolno było Francuzowi pisać, co mu się podobało, ale nie wolno było rzeczy takiej drukować po polsku i dla polskich dzieci i to jeszcze w Warszawie, gdzie gniotą każde słowo. mogące nam przypominać naszą wielką przeszłość. A jednak wydano tam to dziełko i niewątpliwie wrogowie nasi dołożą starań, ażeby podręcznik ten znalazł się we wszystkich szkołach niższych. Oto jak tam pisze p. Lavisse o dziejach naszych:

„Polska była obszernym, ale źle rządzonym krajem. Wieśniacy nie byli wolni. Szlachta zbierała się na równinie dla obioru króla, sejm radził nad sprawami kraju, ale gdy odeszli ci, którzy nie podzielali zdania większości, sejm był zerwany. To też choć Polacy byli bardzo waleczni, naród polski, niezgodą rozdzierany, był słaby. Korzystali z tego sąsiedzi Polski. Cesarzowa rosyjska, król pruski i cesarzowa austrjacka porozumieli się i w r. 1772 podzielili Polskę. Polacy chcieli się opierać; wtedy wojska pruskie i rosyjskie weszły do kraju i zmusiły go do poddania się. Od tego czasu Rosja jest najobszerniejszem państwem w Europie".

A dalej n. p. coś takiego: „W Rosji (a więc i w Polsce) włościanie nie mieli nawet cywilnej wolności, byli niewolnikami. Należeli do pana, który im kazał pracować, mógł ich bić, więzić, a nawet sprzedać. Cesarz Aleksander II., człowiek łagodny, ludzki, wydał ukaz, że wszyscy włościanie są wolni i mogą zostać właścicielami (1861). Od tego czasu w Rosji wszyscy są wolni *(sic!)*".

Rozumie się, że nie ma w tej książce ani słowa wzmianki o legionach, o Kościuszce, o roku 1831 lub 1863, — i to wszystko przeznaczone jest do nauki młodzieży polskiej.

O! szanowni panowie wydawcy! Was bym odesłał do pana Neussera, aby wam kazał pozastrzykiwać potężne dozy eteru dla uspokojenia chęci zadrukowywania bibuły drukarskiej podobnego rodzaju głupstwami. Ale prawda, łapiecie społeczeństwo na francuskie firmy, bo to popłaca; a literat polski, przymierający nieraz głodem i trzęsący się od chłodu, gdy oddaje wam cząstkę swej duszy, chodzi i puka od jednej witryny księgarskiej do drugiej zanim nareszcie wyżyłują go należycie i zanim jego książkę księgarz — jak powiada Fredro:

. . . . . . jak poprosi czule".
„Z długim myłek rejestrem wyda na bibule".

I my się potem dziwimy i oburzamy, że lada szołdra niemiecki ma nas za baj bardzo, albo, że lada niedouczony chłystek czerwonosztandarowiec rzuca nam w oczy obelgi. Przywykliśmy już zresztą z latami do tego. Lat temu niedawniej jak trzydzieści, gdyby ktoś u nas poważył się był plwać na ideały narodowe, byliby go kijami na ulicy zatłukli, jak psa wściekłego, a dziś nietylko się na to nie oburzamy, ale kalumnje rzucane czy to w pismach, czy z estrady sali, bierzemy pod skalpel zimnej krytyki i rozbiorów i w wielu razach nawet mędrkujemy, przyznając słuszność kalumnjatorom.

Uderzmy się w piersi i schylmy czoła pod dłoń kapłańską, aby nam posypała popiół na głowy, a pod popiołem tym jak iskra tlejąca pod popiołami, niech zaświta myśl zdrowa i obudzi się zdrowy rozsądek, bardziej nam teraz niż kiedykolwiek potrzebny.

Spodziewałeś się kochany czytelniku czegoś wesołego pod koniec karnawału, a ja cię tymczasem traktuję smutnemi refleksjami na temat rozmaitych idjotów społecznych. Ale daruj mi to zboczenie od celu bawienia. Na maskaradzie, jaką w wielu wypadkach bywa życie tak każdego poszczególnego osobnika, jak i całych społeczeństw, bywają i trefnisie, którzy pod maską poliszynela miewają czasami i gorycz, którą sami się poją i drugich poić nią lubią. Lekarstwa gorzkie zbawienne czasem dla organizmu skutki przynoszą, pozwól więc i nie gniewaj się, że ci jedną taką dozę dziś zaaplikowałem, zanim znalazłszy się pod weselszemi wrażeniami, i ciebie niemi uraczę.

Jasieńczyk.

4% Pożyczka Krajowa z r. 1891 wypowiedziana po 1. Maja 1897. Przyjmujemy obligacje te już obecnie jako gotówkę. SOKAL i LILIEN DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY.

Taniej niż tam, gdzie pozornie wyprzedaż ogłaszają, BEZ BLAGI KONKURENCYJNEJ
Z POWODU ROZWIĄZANIA
stosunku komisowego z wiedeńską firmą TEPPICHHAUS METROPOLE
Ceny zniżone aż do 40, 50, ba na 60%
SKŁAD DYWANÓW
Lwów, Sykstuska 6, pasaż Hausmana dawniej TEPPICHHAUS METROPOLE

dydatury na V. kurję okręgu stanisławowskiego, oświadczam niniejszem, iż mandatu tego przyjąćbym nie mógł wobec jednomyślnie postawionej mojej kandydatury z IV. kurji Brzeżany-Rohatyn-Podhajce, i proszę uprzejmie szan. wyborców miasta Stanisławowa, którzy łaskawi byli mnie popierać, aby swoje głosy oddali na jedynego kandydata narodowego p. Józefa Bogdanowicza. *Dr. Jan Walewski.*

Z Kołomyi donoszą nam: Prawybory z naszego kraju, a więc z powiatów kosowskiego, śniatyńskiego i kołomyjskiego już prawie ukończone, z wyszli obecnie wyborcy zwłaszcza w powiatach kosowskim i śniatyńskim zjeżdżają się i porozumiewają co do wyboru posłów. Przedmiotem najżywszego zainteresowania jest kurja czwarta. —Jak wiadomo z kurji tej ludność wszystkich trzech powiatów jednomyślnie postawiła jako swego kandydata, ze wszech miar popularnego prezesa rady powiatowej w Śniatynie pana Stefana Moysę. — Chociaż on stanowczo oświadczył, iż nie kandyduje i wyboru nie przyjmie, to jednak co dzień ciągle deputacje z już wybranych wyborców do niego się udają i proszą go o przyjęcie i postawienie swej kandydatury. Pan Moysa wytrwale się temu opiera i ze swej strony zaleca radcę Zajączkowskiego, kontrkandydata Okuniewskiego. Kto jednak wyjdzie dziś, tego przewidzieć nie można. — Ludność bowiem ciągle już rozgoryczenie, iż nie wybierze p. Moysę, którego sobie szczerze życzy i dla którego ma uczucia prawdziwej wdzięczności. Mając zaś wybór pomiędzy tamtymi kandydatami, raczej woli na dra Okuniewskiego głosować, niż na radcę Zajączkowskiego, zwłaszcza, iż zwolennicy Okuniewskiego pomiędzy ludnością rozgłaszają, jakoby p. Zajączkowski był kandydatem rządowym i że dla niego p. Moysa musiał ustąpić, usiłując w ten sposób sympatję ludności ku p. Moysie dla swych celów wyzyskać.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Pomimo kilkakrotnych i stanowczych moich oświadczeń, że nie kandyduję z kurji czwartej okręgu Kołomyja-Śniatyn-Kossów na posła do rady państwa, obiegają ciągle i przyjmują się wieści, jakobym w razie wyboru mandat przyjął.

Chcąc wyprowadzić z błędu dalsze a życzliwe mi koła wyborcze i chcąc zapobiedz możliwemu rozstrzeleniu głosów, oświadczam publicznie i stanowczo, że o mandat się nie staram, a w danym razie wyboru nie przyjmę."

Rudniki 26. lutego 1897.

Stefan Moysa.

Z Wieliczki donoszą nam 26. b. m.: Zebrany w dniu dzisiejszym komitet obywatelski uchwalił zaprosić kandydatów na posła do rady państwa z kurji miast Wieliczka-Sącz-Biała do zgłoszenia swych kandydatur na ręce podpisanego do dnia 6. marca b. r., a następnie do przedstawienia się wyborcom. *Dr. Jakób Dziewoński.*

Z Tarnowa donoszą nam 26. b. m.: Dziś odbyło się zgromadzenie zwołane przez stronnictwo ludowe w sali teatralnej. Przybyło przeszło 500 włościan z Tarnowskiego i okolicy, a przewodniczył zgromadzeniu włościanin Bogdanowicz z Zalasowa. Sekretarzem był dr. Bernadzikowski, który oświadczył jako delegat stronnictwa ludowego, że rada naczelna tegoż stronnictwa przedstawia jako kandydatów z Vej kurji dra Franciszka Winkowskiego, a z IV-ej kurji Jakóba Bojkę. Dr. Winkowski złożył wyznanie swojej wiary politycznej, opierające się na postulatach stronnictwa ludowego, a zgromadzeni włościanie przyjęli kandydaturę dr. W. bardzo przychylnie. Ksiądz Skalak przemawiał za kandydaturą księdza dra Kopycińskiego, ale zgromadzenie oświadczyło się ogromną większością głosów przeciw księdzu Kopycińskiemu. O szansach tych kandydatów jeszcze nic powiedzieć nie można.

Z Tłumacza donoszą, że w dniu 25go b. m.: Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie przedwyborcze, na którem stanął kandydat V-tej kurji okręgu stanisławowskiego p. Józef Bogdanowicz celem przedstawienia się wyborcom. Zebrani licznie wyborcy z uwagą słuchali przemówienia kandydata, który potrafił wszystkie bardziej ich interesujące sprawy bodaj po krótce omówić, a po interpelacji p. Łuckiego, na którą p. Bogdanowicz odpowiedział po rusku, oświadczono się jednomyślnie za jego kandydaturą i postanowiono go popierać.

Z Gorlic donoszą, że p. Adam Skrzyński stanowczo kandydatury swej z okręgu Jasło-Gorlice nie stawia.

Ze Stanisławowa telegrafują nam dnia 27. bm.: W Czernilowie przy prawyborach zakłuli żandarmi na śmierć wyborcę Stasiuka, pięciu wyborców zaś ranili, z nich dwóch ciężko.

Robotnicy w Brodach postawili na kurję V. kandydaturę socjalisty Denegi, murarza ze Lwowa.

Akcja wyborcza we Lwowie z chwilą zbliżania się terminu wyborów, zaczyna się rozwijać w przyspieszonem tempie. Wyłaniają się nowe kandydatury, oraz zawiązują się nowe komitety wyborcze. Do rzędu tych ostatnich zaliczyć musimy powstały onegdaj komitet chrześcijańsko-katolicki. Powstał on ze zlania się komitetu licznego grona wyborców katolickich i politycznego stowarzyszenia, istniejącego u nas pod nazwą stronnictwa chrześcijańsko-narodowego. Komitet ten zwoła wyborców, oraz ubiegających się o mandat do parlamentu, w przyszłym tygodniu do jednej z sal publicznych dla rozwinięcia dalszej akcji wyborczej. Prawdopodobnie poprze komitet prawybory z kurji miejskiej prof. dra Leonarda Piętaka, dotychczasowego deputowanego stolicy kraju, oraz radcę dra Bronisława Łozińskiego. Pierwszy z kandydatów prof. Piętak ulegnie, zdaje się, życzeniu wszystkich świadłych wyborców m. Lwowa i zgłosi swą kandydaturę.

Z kurji powszechnej (V-tej) zamierza komitet chrześcijańsko-katolicki poprzeć kandydata robotniczego „Jedności" p. Józefa Chęcińskiego drukarza.

Do gwałtów, których widownią było Komarno, przybył nowy gwałt, popełniony w Balicach wsi p. Bronisława Skibniewskiego położonej w przemyskiem przy kolei do Medyki. Chłopi i to przeważnie nie gospodarze, ale wyrostki, dla tego, że byli niezadowoleni z rezultatu prawyborów, rzucili się na komisarza rządowego, a gdy on się schronił do szkoły miejscowej, wpadli tam, powybijali szyby, poniszczyli meble, odebrali komisarzowi akta wyborcze i mnóstwo innych dopuścili się wykroczeń. Komisarz, schroniwszy się u nauczyciela wiejskiego, przebył całą noc w ogromnej trwodze i dopiero nazajutrz rano przebrany wyjechał ze wsi. Natychmiast wysłano do tej wsi żandarmerję, ale wobec groźnej postawy chłopstwa musiała ona się cofnąć i trzeba było zawezwać silniejszy oddział piechoty, aby przywrócić porządek.

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego pisma: W numerze 44 *Głosu Narodu* z dnia 24. lutego 1897 w rubryce „wybory do parlamentu" wyczytałem w korespondencji z Nowego Targu następujące zdanie:

„Nie poprawiły szans kandydata (p. Znamirowskiego) kilkakrotne przemówienia koncepisty tutejszego starostwa Ostaszewskiego, który bijąc pięściami w stół i krzycząc w tonie rozkazującym polecał tego kandydata. Zachowanie się tego młodego funkcjonarjusza starostwa, ton i sposób narzucania się jego wyborcom dało nam próbę przyszłych wyborów."

Otóż oświadczyć muszę panu mecenasowi, który napisał powyższą korespondencję, że nie jestem koncepistą tutejszego starostwa, ale koncepistą krajowej dyrekcji skarbu, następnie, że nie narzucałem się wcale wyborcom, gdyż każdemu wolno jest przemawiać na wyborach, a nawet i koncepiście. Co do wyrażenia się tego pana w korespondencji, jakobym przemawiał w tonie rozkazującym i bił pięściami o stół, to twierdzenie to jest tak śmiesznem, że nie warto na to odpowiadać.

Broniąc kandydatury pana Znamirowskiego i przemawiając w tym kierunku, działałem jako wyborca, a nie jako urzędnik, a przemawiałem z przekonania. *Stanisław Ostaszewski.*

Z powiatu husiatyńskiego donoszą: W Siekierzyńcach i Horodnicy wybory nie zostały przeprowadzone, gdyż krzyczących tłumów, mimo licznie rekwirowanej żandarmerji, nie można było do porządku doprowadzić. W Samołuskowcach miejscowy proboszcz, odczytaniem w cerkwi jakiegoś listu pasterskiego, podburzaniem nauczyciela hasłami *„budem rizaty i byty patykamy i kołamy, jak nasza partja ne peremože"*, — odstraszył ludzi dworskich, jak też spokojnych mieszkańców od głosowania. Gmina dotąd z dworem była w najlepszej harmonji i jemu zawdzięcza wiele dobrego.

W Bosyrach nie dopuszczono ludzi dworski ani żydów do głosowania, gdzie znany ksiądz S. M. jeden z prowodyrów rej wodzi. Nie zliczyłbym wszystkich wypadków, więc kończę smutny obraz stosunków najjaskrawszym faktem, iż w pewnej miejscowości ksiądz, jadąc z Panem Bogiem, zatrzymał się przed urzędem gminnym i agitował.

Chorostkowski wiec przedwyborczy gdzie radykali rej wodzili w połączeniu z licznem duchowieństwem gr. kat. (przeszło 30), najjaskrawiej zapowiadał, czego spodziewać się należy. Miotano tam najskrajniejszemi hasłami, nienawiścią, groźbą dla przeciwników, a np. ksiądz X. z powiatu trembowelskiego oświadczył, że wyborca głosujący na pana, nie wart, że go ziemia nosi ł nie wart być człowiekiem. Ksiądz M. Tomnicki wołał, iż dla takiego zdrajcy za szlachetny ołów, by mu kulką w łeb strzelić.

Czwartkowe prawybory w Drohobyczu z V. kurji, skończyły się zupełnem zwycięstwem socjalistów.

Z Krakowa donoszą nam dnia 26. bm.: Zgromadzenie wyborców powiatu chrzanowskiego, uchwaliło na czwartą kurję kandydaturę dra Michała Danielaka. Poseł sejmowy Wójcik otrzymał jeden tylko głos.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 28. lutego.

W sali klubu pocztowego hotel Żorża balik artystyczny. Początek o godz. 9. wiecz.

W kasynie miejskiem wieczór z tańcami, urządzony staraniem Tow. prawniczego.

Teatr hr. Skarbka: popołudniu „Jaś i Małgosia", opera Humperdincka; wieczorem „Pajace", opera Leoncavalla i „Cavalleria rusticana", opera Mascagniego.

Wiadomości osobiste. Hr. Kazimierz Badeni, prezydent gabinetu, wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia, a dziś wieczorem będzie na posłuchaniu u cesarza, aby mu podziękować za kondolencję, przesłaną mu z powodu zgonu matki.

Pogrzeb ś. p. Cecylji z hr. Mierów hr. Władysławowej Badeniowej odbył się wczoraj przed południem. Z domu żałoby przy ulicy Kopernika pod l. 22, prowadził kondukt do kościoła OO. Bernardynów ksiądz arcybiskup Morawski w asystencji ks. arcybiskupa Hryniewieckiego, ks. biskupa Webera, ks. infułata Zabłockiego i mitrata ks. Bieleckiego. Kondukt otwierały zakony, kler łaciński, ruski i ormjański i towarzystwa dobroczynne.

Tuż za trumną postępowali: prezydent ministrów Kazimierz Badeni z żoną, marszałek krajowy Stanisław Badeni (żona jego z powodu obłożnej choroby nie mogła wziąć udziału w pogrzebie), dalej wszyscy wnukowie i wnuczki, wreszcie dalsza rodzina. N stępnie szli reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, jeneralicja z hr. Schulenburgiem na czele, rada miejska z prezydentem Małachowskim na czele, wielu marszałków powiatowych, którzy umyślnie przybyli do Lwowa, liczni profesorowie uniwersytetu i politechniki, urzędnicy wszystkich dykasteryj, wszystkie towarzyskie koła Lwowa, wreszcie niezliczone tłumy.

Mszę żałobną przy głównym ołtarzu w kościele OO. Bernardynów, odprawił w obecności ks. arcybiskupa Morawskiego i biskupa Webera ks. arcybiskup Hryniewicki; jako lewici asystowali: ks. kanonicy Pawłowski i Lewicki. Równocześnie przy bocznym ołtarzu odprawił mszę ruską ks. mitrat Bielecki. Po mszy świętej odprawił parastas ks. kardynał Sembratowicz.

Kondukt od kościoła OO. Bernardynów na cmentarz prowadził ksiądz arcybiskup Hryniewicki, ks. biskup Weber i infułaci ks. Zabłocki i ks. Bielecki, którzy też dokonali ceremonji przy złożeniu zwłok do grobu.

Ks. arcybiskup Issakowicz nie mógł przybyć na pogrzeb, gdyż na pogrzebie śp. Jana Czaykowskiego przeziębił się, dostał influency i leży w łóżku.

Kalendarz. Niedziela (28.): Leandra. Wschód słońca o godz. 6. minut 53, zachód o godzinie 5. minut 35.

Odznaczenie. Radca sekcyjny w ministerstwie sprawiedliwości dr. Jżzef Zawadzki otrzymał tytuł i charakter radcy ministerjalnego.

Jubileusz biura dzienników. Do niedawna w kraju nikt nie wiedział co to znaczy biuro dzienników i ogłoszeń. Mieliśmy małe ajencje, które się utrzymać nie mogły — choć zagranicą biur takich było wiele. Przed 10 laty właśnie powstało d. 1. marca 1887 r. pierwsze takie biuro, którego właściciel p. Ludwik Plohn dziś 10-letni jubileusz obchodzi. Od tego czasu powstały i w kraju i w samym Lwowie liczne biura tego rodzaju — ale żadne z nich z wzorem swoim mierzyć się nie może, ani pod względem zakresu działania, ani pod względem liczby odbiorców. Po 10 latach doprowadził p. Plohn do tego, że dziennie 3000 pism codziennych krajowych, zakrajowych i zagranicznych wysyła i wydaje publiczności, że rozszerzył znacznie liczbę czytających pisma, bo daje im wygodnie pismo do domu bez fatygi własnej i trudu. Że czytanie dzienników jeszcze u nas się nie rozpowszechniło tak jak gdzieindziej, to jest rzeczą pewną, ale konsekwentna praca w tym kierunku ogromnie się do rozpowszechnienia czasopism przyczynia. Jeżeli do tego dodamy, że p. Plohn prowadzi inseraty wielu dzienników, to pojmiemy jak się to biuro z małych zawiązków powiększyło. A wszystko tylko z powodu zapobiegliwości, pracowitości i rzetelności właściciela, któremu i nadal szczęścia życzymy. Chociaż obcokrajowiec nauczył się p. Plohn szanować nasz język, a nawet gdzie interes jego wchodzi w kolizję z krajowymi stosunkami, to raczej się zysku zrzeknie, jak przeciw krajowej instytucji działaćby miał.

Bal ekspedjentów, konduktorów, listonoszy i woźnych pocztowych odbył się d. 25. bm. w lokalnościach klubu pocztowego, na który także i urzędnicy licznie się jawili. Zabawę ochoczą, która przeciągnęła się do rana, otworzył drugi prezes klubu radca Chołodecki.

Uniwersytet lwowski a kobiety. *Ster*, pismo dla kobiet, donosi jako o rzeczy pewnej, iż na konferencji kollegjum profesorów uniwersytetu lwowskiego, zapadła uchwała przyjmowania kobiet z egzaminem nauczycielskim wydziałowym na słuchaczki nadzwyczajne, a z egzaminem dojrzałości gimnazjalnym na rzeczywiste studentki. Uchwała ta podobno już przesłaną została ministerstwu oświaty do zatwierdzenia.

Z uniwersytetu. Pp. Jan Kazimierz Łapiński, rodem z Przemyśla i Adam Piotr Szczęsny Midowicz z Będzieszyny w Galicji, otrzymali na uniwersytecie jagiellońskim stopień doktorów praw.

Wyboru prezesa Tow. kred. ziemskiego w miejsce śp. Zyg. Dembowskiego, dokona zjazd delegatów zbierający się w poniedziałek d. 1. marca na doroczne swoje obrady. Obecnie wymieniani są dwaj tylko kandydaci: p. Stanisław Gniewosz, dotychczasowy zasłużony wiceprezes tej instytucji i p. Laskowski, delegat namiestnictwa w Krakowie. Zdaje się, że nawet ten ostatni nie ubiega się na prawdę o tę godność, skoro nie złożył dotąd swego charateru urzędowego, trudno bowiem przypuścić, aby instytucja czysto szlachecka, jaką jest Towarz. kredytowe ziemskie, wybierała prezesem urzędnika politycznego w czynnej służbie pozostającego.

Wielki majątek ziemski ks. Thurn i Taxis, położony w Kroacji, nabywa, jak donosi telegram z Zagrzebia, spółka polska z hr. Potockim na czele. Cena kupna wynosi 7 miljonów zł. Spółka ma zamiar w dobrach tych pobudować fabryki tanniny, cellulozy i oksyliny.

Mianowania. Dyrekcja skarbu zamianowała oficjałów rachunkowych dyrekcji skarbowej rewidentami rachunkowymi dyrekcji skarbu: Józefa Marka, Edw. Uiberalla, Emila Gdulę, Józefa Nogę, Władysława Łopińskiego, Włodzimierza Zielińskiego, Ludw. Hirscha, Michała Grossa, Leodgarda Schachtla, Józefa Mikołajskiego, Józefa Chłopeckiego, Emila Kunickiego i oficjała rachunkowego namiestnictwa Bronisława Sendzimira. Oficjałami rachunkowymi asystentów rachunkowych dyrekcji skarbowej: Feliksa Chodorowskiego, Oskara Zippera, Michała Urbańskiego, Leonarda Barabasza, Józefa Dubrawskiego, Wikt. Chmurowicza, Ignacego Rudnickiego, Włodzimierza Sigmunda, Emila Demianowskiego, Emila Weittzmana, Piotra Polańskiego, Jana Kulika, Władysł. Szameita; kontrolorów urzędów podatkowych: Władysława Hisztina, Andrzeja Miłaszewskiego i Beneszka; asystentów rachunkowych namiestnictwa: Kazimierza Kierszkiego i Leona Blausteina oficjałami rachunkowymi dyrekcji skarbu. Asystentami rachunkowymi: praktykanta konceptowego dyrekcji skarbu Sylwestra Müllera, praktykanta rachunkowego namiestnictwa Stanisława Karola Bieleckiego i praktykantów rachunkowych dyrekcji skarbu: Jozafata Gwardzińskiego, Bolesława Godlewicza, Władysława Weinera, Jana Nowickiego, Kazimierza Nowickiego, Kazimierza Michalskiego, Dominika Fedorowskiego, Michała Bazyluka, Władysława Karwowskiego, Aleksandra Kijanowskiego, Michała Neuwirta, Mikołaja Hryciowa i Jana Soniewickiego.

Z Magistratu. Radca p. Nowakowski objął po dłuższej słabości napowrót kierownictwo biura wojskowego oddział A., zaś kierownictwo biura wojskowego oddział B., opróżnione przez śmierć śp. radcy Woynara, poruczył p. prezydent miasta sekretarzowi p. Bolesławowi Ostrowskiemu.

Stare grzechy. Niejakiego Karola G. aresztowano temu kilka dni we Lwowie pod zarzutem, iż jest sprawcą kradzieży 1500 zł., popełnionej w filji towarzystwa krak. ubezpieczeń od ognia, a dotąd nie wykrytej. O popełnienie tej kradzieży podejrzany był Pniaczek-Kalinowski, ale ten, przyznając się do kradzieży 20.000 zł., stanowczo zaprzeczył, jakoby był sprawcą i kradzieży 1500 zł. Pierwszą poszlaką, która naprowadziła na podejrzenie, iż G. jest sprawcą tej kradzieży, było zastanie go późnym wieczorem w krużgankach filji towarzystwa krakowskiego. Aresztowany G. nie umiał wytłumaczyć, co go skłoniło do błąkania się późną porą w filji towarzystwa. Śledztwo zarządzone nagromadziło inne poszlaki, które spowodowały aresztowanie. Pogłoski, jakoby aresztowanie p. G. było w jakiej styczności z aresztowanymi w sprawie zdrady stanu Waniczkiem i Bartmanem, są nieuzasadnione.

Telefon w Gorlicach. W dniu 1. marca rb. oddaną zostanie do użytku abonentów w Gorlicach, urządzona tamże państwowa sieć telefoniczna, którą przyłączono do tamtejszego urzędu pocztowo-telegraficznego.

* **Śniadania dla biednych dzieci.** W naszych szkołach ludowych jest mnóstwo ubogiej dziatwy, która nietylko nie ma pojęcia o ciepłem przyodziewku, ale często przychodzi do szkoły na czczo. Nędzy tej starają się zapobiedz rozmaite dobroczynne towarzystwa, jak naprzykład: „towarzystwo obiadów dla biednej dziatwy" i „reprezentacja miasta", wydająca znaczne sumy na ciepłe ubrania: mimo to jest jeszcze wiele dzieci, których obdzielić nie można dla braku funduszów. Tym przychodzą czysto z pomocą prywatne osoby, przysyłając na ręce dyrekcji szkół znoszone odzienia, drobne kwoty pieniężne, umożliwiające naprawę obuwia, lub też dary w naturze. Tej zimy zajął się dziećmi p. Edmund Riedl, radny miasta i kupiec, który przysłał na ręce dyrekcji szkoły znaczny zapas herbaty i cukru z dodatkiem codziennym dużego bochenka chleba. Nauczycielka p. Józefa Szyjkowska, wykwestowała kilka guldenów n- mleko i zajęła się rozdawnictwem śniadań; to też co dziennie przed rozpoczęciem nauki otrzymuje około 50 dzieci tak chłopców jak i dziewcząt przychodzących bez śniadania do szkoły szklankę gorącej herbaty z mlekiem i kromkę chleba. Wspaniała ta ofiarność nabiera tem większego znaczenia, jeżeli się zważy, że dodaje sił do pracy zgłodniałej dziatwie i ujmuje rodzicom troski gryzącej serce, jeżeli dziecko poszło głodne do szkoły. W imieniu więc dzieci i ich rodziców przychodzących z gorącemi podziękowaniami, dyrekcja szkoły składa p. Edmundowi Riedlowi „Bóg zapłać". Oby wszyscy obywatele zechcieli pójść za tym zaszczytnym przykładem, wówczas nie byłoby ani połowy owej nędzy, o której wielu nie stykających się bliżej z klasą zarobniczą nie ma wyobrażenia.

* **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego, odbędzie się w środę, dnia 3. marca rb. o godzinie 7 wieczorem (Rynek l. 30.). Na porządku dziennym: Wykład inżyniera p. Andrzeja Kanelli „Znaczenie torfowisk w gospodarstwie społecznem".

* **Wielka reduta artystyczna** na dochód wdów i sierot po literatach i artystach, jak już donieśliśmy odbędzie się dnia 1. marca r. b. w teatrze hr. Skarbka. Z wielce obfitego programu zanotować należy następujące szczegóły: Pochód masek. (Najpiękniejsza maska otrzyma w nagrodę złotą bransoletę). Wesele w Ojcowie, balet. Żywy dziennik, wygłoszony przez artystów sceny lwowskiej. Wielka tombola. Do wygrania: złoty zegarek z łańcuszkiem, kompletny serwis porcelanowy, duża maszyna do szycia. Confetti, katastrofa międzynarodowa, czyli awantura arabska. W namiotach sprzedawać będą artystki dramatu, opery i operetki (w maskach) rozmaite drobiazgi. Sala kryta. Dwie muzyki wojskowe. Wejście na salę dla panów tylko w stroju balowym. W lożach i w amfiteatrze strój dowolny.

* **Wielki bal kostjumowy** odbędzie się w sobotę dnia 27. b. m. w salach domu robotniczego (pasaż Hausmana l. 8.)

* **Walne zgromadzenie** lwowskiego oddziału towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina" odbędzie się w niedzielę dnia 7. marca b. r. o godzinie 3-ej popołudniu w sali posiedzeń magistratu.

Notatki literackie i artystyczne.

(c.) **Z teatru.** Dramat lwowski, przytłoczony pełnią operowego sezonu, od kilkunastu dni świeci kompromitującemi pustkami. Uwzględniając łatwo zresztą zrozumiały zapał publiczności naszej dla Wagnera i tak cennego i znakomitego gościa, jak p. Bandrowski, możnaby jednak z całą słusznością wymagać, aby miasto o 150.000 mieszkańców dostarczyło nieco przyzwoitszej liczby słuchaczy dramatowi, zwłaszcza, że artyści nasi mimo pustek w sali grają z taką sumiennością i precyzją, jakgdyby mieli przed sobą pełny teatr. Za przykład może posłużyć onegdajsze przedstawienie jednej z najlepiej napisanych sztuk Sudermana „Szczęście w zakątku", w której p. Żelazowski, jako butny potomek raubritterów w skórze współczesnej cywilizacji, tworzy wprost mistrzowską kreacją. Jego Röcknitz jest postacią złożoną z tylu psychicznych odcieni i rysów, jest tak bogatym w plastyce, że musi najoporniejszego słuchacza porwać i zmusić do gorących oklasków. Oklaskami temi dzielił się znakomity artysta po koleżeńsku z panią Stachowiczową, jako świetną swoją partnerką.

Powieść J. K. Zielińskiego „Wspomnienia starego kawalera", wyszła właśnie w przekładzie niemieckim w Berlinie, nakładem towarz. *Deutsche Schriftstellergenossenschaft.* Przekładu dokonał znany literat i tłómacz poetów naszych dr. Albert Zipper.

Z izby sądowej.

Lwów 26. lutego.

(Aba i Sara — romans żydowski).

Popołudniowa rozprawa rozpoczęła się oświadczeniem Aby, że „gdyby mu żona była dopłaciła dziesięć tysiąców, nie byłby się rozwiódł" i że to wszystko, co świadkowie złego zeznawali „to jest jedna kompanja, to jest jeden bunt."

Moszko Drucker, ojciec Sary, sześćdziesięcioletni chałatowy żyd o mosiężnej brodzie, rzeźnik, niegdyś podejrzany o zbrodnię oszustwa, służył przez dziewięć lat w wojsku, co zresztą trudno po nim poznać. Mimo sprzeciwienia się prokuratora zaprzysiężony, zeznaje, że nigdy nie słyszał o stosunku córki z Abą. Byłby jej nigdy za niego nie wydał, bo ona chce „eleganckiego męża z białym kołnierzem" i ma na to 1000 zł. posagu.

Przew. A jakby tak teraz Aba został uwolniony, dalibyście mu Sarę?

Drucker: Niech się pan pyta Sarę, czy onaby jego chciała *(wesołość).*

Wogóle przedstawia zeznania Grünroków jako tendencyjnie zmyślone. Stary Grünrok powiedział mu pewnego razu, że jeżeli mu Aba nie da 200 zł., to on go „zakopie na dziesięć lat do kryminału". Podczas konfrontacji groził chwilowo czynny konflikt pomiędzy świadkami, na szczęście wezbrana fala znalazła ujście tylko w humorystycznych gestykulacjach, które wywołały śmiech w sali.

Po przesłuchaniu kilku innych jeszcze, mniej ciekawych świadków, odroczono rozprawę o g. $^{3}/_{4}$9. wieczorem do dziś.

Lwów 27. lutego.

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie przesuwał się cały szereg świadków odwodowych, którzy zeznawali, że zmarła Leja często się przed nimi skarżyła, iż cierpieniom swoim położy koniec przez samobójstwo.

W toku rozprawy powtarzają się żargonowe djalogi pomiędzy przewodniczącym a świadkami.

Audytorjum dzisiejsze wpada w oczy szabasową swoją toaletą. U bramy wchodowej panuje tak strazliwy ścisk, że musiano wezwać pomocy policji.

O godzinie $^{3}/_{4}$ 2. odroczono rozprawy do popołudnia.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Z kompetentnego źródła z Paryża donoszą, że sprawa oficerów emigrantów armji bułgarskiej, zostających od czasu zamachu na księcia Aleksandra Battenberskiego w służbie rosyjskiej, została już zupełnie rozstrzygniętą. Mogą oni wrócić do Bułgarji z prawem wstąpienia do jej armji z rangą wyższą, niż mieli, kiedy wypędzeni ze służby wojskowej, Bułgarję opuścili, — a mianowicie z rangą, jakiej doszli w służbie rosyjskiej, — przyczem mają im być policzone lata służby rosyjskiej na równi ze służbą wojskową w Bułgarji.

Sprawa kreteńska.

Temps ogłasza list Gladstonea, w którym sędziwy mąż stanu wyraża swoje oburzenie mocarstwom za ich postawę w sprawie kreteńskiej.

Organizacja powstańcza na Krecie przedstawia się jak następuje: ogólna liczba powstańców wynosi 12.500 ludzi podzielonych na sześć oddziałów o różnej sile. Każdy z tych oddziałów posiada swego własnego komendanta, a ci znowu podlegają władzy najstarszego wodza. Oddział, znajdujący się w Akrotiri, jest najsilniejszy, liczy bowiem 2300 ludzi i posiada dwie armaty. Ogółem posiadają powstańcy ośm dział i dwie mitraljezy. Oddział pułkownika Vassosa liczy 2000 żołnierzy. Pułkownik ten objął też dowództwo nad powstańcami w Akrotiri, których okręty europejskie ostrzeliwały. Uzbrojenie powstańców składa się ze starych karabinów najrozmaitszych systemów, a na głowę przypada 450 do 500 naboi.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Wiedeń 27. lutego. Ogólnie omawiają tu komunikat biura Wolffa, który uważają za wypowiedzianą bezpośrednio opinję Rosji. Oświadczeniem tem Rosja pod względem energji przewyższyła wszystkie inne państwa. Komunikat ów był zapewne zredagowany wówczas, kiedy jeszcze Anglja i Włochy nie oświadczyły, iż z Rosją się zgadzają. Później oświadczenie to nastąpiło.

Wiadomości o tem, w jaki sposób Grecja zamierza zachować się wobec żądań mocarstw, są najrozmaitsze, najwięcej atoli danych przemawia za tem, iż Grecja stawiać będzie mocarstwom zacięty opór.

Ateny 27. lutego. W całym kraju górę bierze myśl oparcia się zarządzeniom mocarstw; Grecy chcą wziąć na siebie wszelką odpowiedzialność za skutki, jakieby ich opór wywołał. Udzielenie autonomji Krecie uważają tutaj za takie rozwiązanie sprawy kreteńskiej, na jakie Grecy zgodzić się nie mogą, tembardziej, że są oni zdania, iż samo udzielenie autonomji nie przyczyni się w niczem do zaprowadzenia spokoju i ładu na wyspie, który nie będzie istniał tam dopóty, dopóki będą tam wojska tureckie, tworzące właśnie element, wywołujący ciągle rozruchy.

Ponieważ Turcja ciągle nowe siły ściąga nad granicę grecką, przeto Grecy zdecydowani są poczynić wszelkie odpowiednie zarządzenia, aby przeszkodzić wtargnięciu wojsk tureckich w granice Grecji. Deputowani napierają na rząd, aby wytrwał przy swej dotychczasowej polityce i nie poddawał się zarządzeniom mocarstw.

Za zezwoleniem admirałów okręty greckie wysadziły na ląd pod Platanją żywność dla powstańców.

Budapeszt 27. lutego. Do *Pester Lloydu* donoszą z Wiednia: Petersburski komunikat o stanowisku rosyjskiego rządu jest w samej istocie rzeczy słuszny i zupełnie sprawiedliwy. Niektóre słowa komunikatu mogą zadziwić lub wydawać się nieusprawiedliwionemi, lecz trzeba uważać na to, że komunikat ów jest utworem dziennikarskim, a nie oświadczeniem rządowem.

W urzędowym rosyjskim projekcie przedstawionym mocarstwom wyrazy te nie znajdują się. Komunikat wyłącza Anglję i Włochy, gdyż prawdopodobnie w czasie, gdy był redagowanym, jeszcze nie było oświadczenia tych mocarstw, wyrażającego zgodę na projekt Rosji. Następnie atoli oświadczenie to nadeszło i akcja, która będzie rozpoczętą na podstawie projektu rosyjskiego, będzie w istocie akcją europejską, gdyż wszystkie mocarstwa wezmą zgodnie w niej współudział.

Londyn 27. lutego. *Standard* donosi ze Stambułu: Rada ministrów uchwaliła onegdaj rozpocząć przygotowania do ewentualnej akcji wojennej przeciwko Atenom.

Ateny 27. lutego. Krąży pogłoska, iż król wystosował otwartą depeszę do księcia Walji, w której oświadcza, że wycofanie wojsk greckich z Krety jest niemożliwe.

Stambuł 27. lutego. Zbrojenie się Turcji postępuje nadzwyczaj powoli naprzód, a wstrzymują je nadto rozmaite rozkazy sułtana, który chce wszystkiem rządzić, wszędzie okazywać swą wolę, wszystkiem kierować.

Wojska tureckie, znajdujące się na Krecie, zażądały nadesłania prowiantów, gdyż głód im zagraża.

Londyn 27. lutego. W izbie gmin min. Curzon odpowiadając na interpelację, wniesioną w sprawie oświadczenia francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Hanotaux, iż w roku 1895 w listopadzie istniał projekt zajęcia przez mocarstwa europejskie Dardaneli, podniósł, iż nigdy nikt podobnego projektu Anglji nie uczynił.

Według prywatnej depeszy, nadesłanej tu z Aten król Jerzy postanowił zastosować się do ostatniego *ultimatum* mocarstw.

Londyn 27. lutego. *Daily News* dowodzą, iż udzielenie autonomji Krecie, ze względu na politykę Rosji, jaką ona zajęła w sprawie kreteńskiej, jest jedynem ustępstwem, które na korzyść Krety może być uzyskanem i napominają Grecję, aby tem ustępstwem się zadowolniła, gdyż w przeciwnym razie może stać się przyczyną rozlewu krwi bez wszelkich dla siebie widoków na przyszłość.

Paryż 27. lutego. Do *Journal des Débats* donoszą z Londynu: Anglja zaproponowała mocarstwom, aby one, w razie, gdyby Grecja

nie chciała zadość uczynić wezwaniu mocarstw, oświadczyły Vassosowi, że jeżeli do trzech dni Grecja nie cofnie swych wojsk z Krety, to wszystkie te okręty greckie, które przywiozły wojska greckie na Kretę, będą zatopione.

Stambuł 27. lutego. Transporty wojsk tureckich i amunicji do granicy greckiej trwają ciągle.

Rząd postanowił w tym roku o rok wcześniej rozpocząć brankę.

Ateny 27. lutego. Komendanci okrętów europejskich ogłoszą okupację całej wyspy i zapowiedzą, iż każdy krok nieprzyjacielski będzie natychmiast zgnieciony przez załogę okrętów europejskich.

Paryż 27. lutego. W tutejszych kołach dyplomatycznych twierdzą, że nawet wtedy, gdyby Grecja nie przyjęła ultimatum mocarstw, nie będzie przeprowadzoną blokada portów greckich, gdyż rząd francuski w ostatniej chwili nie zgodził się na ten projekt i oświadczył, że w blokadzie udziału nie weźmie. Wskutek tego mocarstwa zaniechały projektu blokady.

Ateny 27. lutegp. Pułkownik Vassos na wystosowane doń przez admirałów żądanie, aby z wojskiem Kretę opuścił, odpowiedział, iż on posłusznym jest tylko rozkazom króla Jerzego. Przeciw Kanei nie zrobi żadnego kroku.

Budapeszt 27. lutego. Prezydent gabinetu bar. Banffy odpowie dziś na interpelację dep. Kossutha w sprawie kreteńskiej.

Londyn 27. lutego. Minister Delyannis oświadczył korespondentowi *Timesa*, iż postanowienie Grecji nieściągania wojsk greckich z Krety, jest nieodwołalnem.

Kolonja 27. lutego. *Köln. Ztg.* donosi ze Stambułu: Turcja zmobilizuje wkrótce 150.000 wojska, z tego 40.000 przeznaczonych przeciwko Grecji, 80.000 przeciwko Bułgarji i 30.000 przeciwko Serbji.

TELEGRAMY „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 27. lutego. Sejm styryjski uchwalił wezwać wydział krajowy, aby odpowiednie przedłożenie w sprawie zmiany sejmowej ordynacji wyborczej przedłożył na następnej sesji.

Wiedeń 27. lutego. Cesarz odjedzie w poniedziałek do Cap St. Martin.

Wiedeń 27. lutego. Sejmy Karyntji i Szląska postanowiły sprawę reformy sejmowej ordynacji wyborczej odroczyć do przyszłej sesji.

Wiedeń 27. lutego. Dziś po dokonanych prawyborach w Austrji górnej, Tyrolu, Salcburgu i Przedarulanji można stwierdzić, iż wszystkie mandaty z piątej kurji przypadną stronnictwu klerykalnemu.

Berlin 27. lutego. Cesarz Wilhelm powrócił tu wczoraj.

Berno 27. lutego. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu sejmu przedłożył deput. Parma wniosek o uregulowanie używania obu języków krajowych w autonomicznych władzach Morawy. Ustawa o ustanowieniu rady kultury krajowej przyjęta została jednomyślnie w trzeciem czytaniu. Rada kultury krajowej, której siedzibą będzie Berno, składać się będzie z sekcji czeskiej i niemieckiej, oraz z kollegjum centralnego dla spraw wspólnych. Wszędzie zostanie zabezpieczonem zupełne narodowe równouprawnienie. W dyskusji wyrazili mowcy życzenie, aby nowa instytucja rozwijała się dla dobra kraju i przyczyniła się do przywrócenia narodowego pokoju.

Wiedeń 27. lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie w sprawie udzielania zasiłków z kasy państwowej osobom i gminom dotkniętym klęskami elementarnemi.

Berlin 27. lutego. Parlament przyjął przedłożenie rządowe w sprawie konwersji czteroprocentowej pożyczki państwowej.

Wiedeń 27. lutego. Hr. Gołuchowski konferował wczoraj przez pół godziny z ambasadorem rosyjskim hr. Kapnistem.

Sofja 27. lutego. Król serbski przybędzie tu w poniedziałek i zabawi do czwartku wieczora. W programie uroczystości, które mają być urządzone na jego cześć, znajduje się parada wojskowa i otwarcie kolei z Sofji do Roman.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 27. lutego 1897 r.

HOTEL ŻORZA. P. hr. Szembekowa z Poznania. W. Ochocki z Kalinowszczyzny. R. hr. Dzieduszycki z Siechowa. W. Oborski z Hussowa. J. hr. Mycielski z Krakowa. W. Gniewosz z Kontów. A. Fedorowicz z Rzeszowa. A. hr. Skrzyński z Zagórzan. K. Scheps z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. Br. Horoch z Winniczek. Nachodsky ze Żółkwi. J. Olszański z Podwołoczysk. A. Makomaski z Podola ros. Rotm. Gurkowski ze Żółkwi. A. Fleischman z Jasła. R. Angermann z Jasła. F. Stanek z Wiszenki. M. Chorośnicka z Chorośnicy. J. Biesiadecki z Gerarowa. K. Udrycki z Mostów Wielkich. M. Haertel z Wiednia. Z. Cieński ze Stanisławowa. Lipiński z Sanoka.

Nadesłane.
(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).



Firmy LUXARDO MARASCHINO di ZARA słynny w świecie likier jest wszędzie do nabycia.

Rękawiczki balowe męskie po najniższych cenach polecają Motylewski i Krzyszkowski Lwów, plac Marjacki l. 6.

M. JONASZ
DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
we Lwowie ulica Jagiellońska l. 8,
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe, losy i monety po najkorzystniejszych cenach.

PROMESY
do ciągnienia 1. marca r. b.
na wiedeńskie losy komunalne z r. 1874 po 4 zł. 50 ct. wraz ze stemplem.
Główna wygrana 400.000 koron.
Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na dwa dni przed ciągnieniem z powodu wyczerpania zapasu, **zlecenia z prowincji nie mogłyby być wykonane.**
Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o dołączenie 20 ct. na portorjum.

!! Odróżniajcie prawdę od blagi !!
Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! — Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może. Poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru egipskiego. — Proszę żądać tutek Niemojowskiego!! Wszędzie do nabycia.

W chorobach dziecięcych,
które tak często potrzebują środków niszczących kwasy, ordynowaną bywa ze stron lekarskich, jako ze względu na łagodne działanie najlepiej się do tego nadająca:
MATTONIEGO GIESSHÜBLER najczystsza woda mineralna SZCZAWA ALKALICZNA
przy **kwasach żołądkowych, skrofułach, rhachitis, nabrzmieniu gruczołów i t. d.,** również w **katarach krtani i kokluszu.** (Monografia Giesshübl Sauerbrunn przez radcę dworu Löschnera).

Kantor wymiany
c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
2 kupuje i sprzedaje 1007 1—?
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym
nie licząc żadnej prowizji.
Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

Kto pije Kathreinera Kneippowską kawę słodową?
Wszyscy
którzy lubią napój smaczny i chcą być zdrowymi i oszczędnymi.

Podziękowanie.
W ciężkim naszym smutku doznaliśmy tyle dowodów współczucia, że nie jesteśmy w stanie wszystkim osobiście podziękować. Prosimy więc w tej drodze przyjąć najszczersze i najserdeczniejsze dzięki.

Aleksandrowa Jasińska, z rodziną.

Dr. Zygmunt Morgenroth
otworzył kancelarję adwokacką
1201 we Lwowie przy ulicy Kołłątaja liczba 1. 1—2

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
Dr. Leopold Schellenberg
ordynuje przy ulicy Kopernika p. l. 22, od 3. do 5. popoł. Dla ubogich od 9. do 10. przed poł. bezpłatnie.

Po dłuższych studjach w Stokholmie, osiadł we Lwowie **dr. J. Dukiet** i ordynuje na **szwedzki sposób Gimnastykę szwedzką** ortop. massage i elektryką w wadliwej lub wątłej budowie ciała, w porażeniach, niedowładzie i osłabieniu, w rekonwalescencji, upartej blednicy i histerji, w cierpieniach stawów, ściągień mięśni, nerwów, po uderzeniu, zwichnięciu, złamaniu lub reumatyzmie powstałych, w cierpieniach trzewi, zwłaszcza **w chorobcch serca i chorobach kobiecych,** ulica Słowackego l. 2 od 3—5.

NA KARNAWAŁ!
Koszule balowe, Rękawiczki, Kołnierze, Krawatki, Meszty i Buciki lakierowane
poleca w wielkim wyborze
Marcin Müller
plac Halicki liczba 14, obok Banku hipotecznego.

Ideał kobiet to piękna karnacja i ta cera rasowa i arystokratyczna jako znamiona prawdziwej piękności. Bez zmarszczek, krost i czerwoności, zdrowa i czysta powłoka ciała, takie są rezultaty osiągnięte przez jednoczesne użycie **Crême, Pudru i Mydła Simona.**



Na tych produktach wymagać prawdziwej marki fabrycznej.
J. Simon, 13, rue Grange-Bataliere w Paryżu.
W aptekach, składach perfum i w bazarach całego świata.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Krzyżanowskiego i Ehrbara.

TEATR hr. SKARBKA.
Dziś:
Popołudniu o godzinie 3-ciej.
JAŚ i MAŁGOSIA
opera w 3 aktach Humperdincka.

Wieczorem o godzinie pół do 8-mej.
Gościnny występ Zofji Konarskiej, artystki opery warszawskiej oraz Eugenji Strassern, Aleksandra Myszugi i Gabrjela Górskiego.
Pajace
opera w 2 aktach z prologiem, słowa i muzyka Ruggiera Leoncavallo.

Płótna czysto lniane, Chustki do nosa, Bieliznę stołową, Ręczniki, Chiffony i wszelką gotową Bieliznę, Pończochy, Skarpetki polecają najtaniej
M. BEYER i Spółka ul. Karola Ludwika l. 1. Lwów

Poszukuje się
kupna dóbr ziemskich do 2.000 lub wyżej morgów, z lasem szpilkowym rębnym — 800 do 1000 morgów. Zgłoszenia z podaniem opisu, ceny i szczegółów pod „Bank" do Biura „Impressa" we Lwowie nadesłać. 1—2

Agronom
z wszechstronną praktyką i szkołą agronomiczną, były dzierżawca majątku, poszukuje posady rządcy, kontrolora na większym majątku. Żonaty, lat 30, posadę objąć może zaraz. Łaskawe uwiadomienia do bezpłatnego biura zamówień — Impressa, Lwów. 1215 1—2

TYLKO
W RESTAURACJI
NAFTUŁY TOEPFERA
ulica Trybunalska l. 12, dom własny, można dostać codziennie o godzinie 8. rano gorące śniadanie.
CENNIK:

Pieczeń wieprzowa z kapustą	15 ct.
Siekane płucka	12 „
Flaczki	12 „
Nóżka cielęca z chrzanem	10 „
Kiełbaska z chrzanem	5 „
Kawior	15 „
Obiad w abonamencie	40 „

Wszelkie napitki w najlepszych gatunkach po cenach najumiarkowańszych; dla pewności, że pochodzą z mojej restauracji, daję odbiorcom znaczki. Najlepsze [illegible] A po cenach najtańszych, począwszy od 40 ct. litr.
Z wysokiem poważaniem
Naftuła Toepfer.

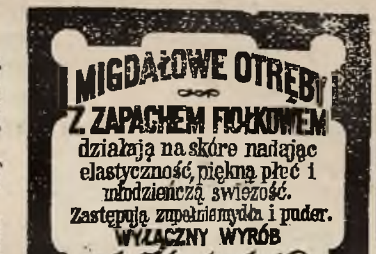
Christofle & Cie
c. i k. dostawcy nadworni
Wiedeń, I. Opernring 5
polecają swoje
słynne na cały świat i najlepiej srebrzone fabrykaty

12 łyżek	zł. 16.50
12 grabków stołowych	„ 16.50
12 nożów stołowych	„ 17.—
1 chochla	„ 6.—
1 chochelka	„ 3.50
12 łyżeczek do kawy	„ 8.50

Do nabycia po cenach fabrycznych u p. **JULJANA STRZELECKIEGO** we Lwowie.

Świece woskowe kościelne
Gromnice, Paschały, Stoczki itp.
poleca najtaniej
Fabryka świec i blichownia wosku
Fryderyka Schubutha
Lwów, Rynek l. 45.
Szczegółowe cenniki na żądanie opłatnie.
Rok założenia 1789.

Na składzie we Lwowie u Piotra Mikolascha i K. Krzyżanowskiego aptekarzy.



PAPIER WLINSI
Przeszło 30 lat powodzenia świadczą o skuteczności tego silnego środka, zalecanego przez najznakomitszych lekarzy kiedy chodzi o szybkie wyleczenie **nieżytu, zakatarzenia, zapalenia piersi i cierpień gardlanych, reumatyzmów, boleści w krzyżach** itd. Wymagać podpisu „Wlinsi" na każdem pudełku.
W Paryżu ulica Sekwany 31.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ehrbara, Ruckera i Krzyżanowskiego.
W Krakowie w aptek. pp. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Bochni u p. Michnika. 19

Wielmożny Pan
Szymon Weiss
chemiczna fabryka czyszczenia sukień
Lwów, Kopernika 12.
Przecław.
Oddawna czytałem w anonsach „Dziennika Polskiego" o czyszczeniu sukień, a teraz posłałem jasne ubranie poplamione na próbę, ale kiedy dziś je z poczty otrzymałem, spostrzegłem z podziwieniem posłany garnitur odczyszczony kompletnie zupełnie jak nowy. Wobec tego wyrażam się z całem uznaniem **o Pańskiej fabryce czyszczenia sukień bez prucia.**
Z poważaniem
Jaworski, rządca dóbr.

Sztokfisz
już moczony po 40 centów kilo.
Moskaliki w piklach po zł. 1·50 faseczka
Śledzie zwijane z cebulką 1·80 „
„ opiekane marynowane 2·20 „
„ bez ości marynowane 3·20 „
„ „ „ 1·— $^3/_4$ kilowa faseczka. 1207 1—4
Również w puszkach $^3/_4$-kilowych **po zł. 1.**
w aspiku sandacz, łosoś, szczupak i pstrągi odmorskie w aspiku.
Sardynki w oliwie
po ct. 25, 32, 45, 65, 80, zł. 1 i zł. 1·50 puszka
poleca handel
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

Prawdziwe berneńskie sukna.
Odcinek 3.10 m. wystarczający na ubranie męzkie kosztuje tylko **zł. 3.10 z dobrej zł. 4.10 z dobrej, zł. 4.80 z dobrej zł. 6 z lepszej, zł. 7.75 z b. dobrej zł. 9 z b. dobrej, zł. 10.50 z najlepszej** prawdziwej owczej wełny.
Odcinek na czarne ubranie salonowe zł. 10. Materje na zarzutki, loden, peruwienne, dosking, materje na mundury urzędników państwowych i prywatnych, najlepsze kamgarny i szewioty wysyła po cenach fabrycznych, jako rzetelny znany
skład fabryczny sukna Kiesel-Amhof w Bernie.
Wzory gratis i franko. Dostawa wedle wzoru. 564 1—22
Uwaga. Zwraca się uwagę P. T. Publiczności szczególnie na to, że materje **sprowadzone wprost** są tańsze, jak zamawian u **pośredników.** Firma **Kiesel-Amhof w Bernie,** wysyła wszelkie materje **po prawdziwych cenach fabrycznych** bez dodatku na rabat dla krawców, który tak obciąża kupujących.

GRIES bei BOZEN
najłagodniejsze miejsce klimatyczne w niemieckim Tyrolu południowym.
Sezon od 1. Września do 1. Czerwca.
Prospekty przez Zarząd zdrojowiska.

Rok założenia 1853.
Dom bankowy i kantor wymiany
pod firmą
AUGUST SCHELLENBERG i SYN
Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 1,
w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego
poleca
PROMESY do ciągnienia 1. marca 1897 r.
na losy komunalne miasta Wiednia po zł. 4.50 wraz ze stemplem.
Główna wygrana koron 400.000.
oraz
Losy na spłaty miesięczne pod jak najkorzystniejszymi warunkami.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja"; prenumerata roczna 1·70, na prowincji 1·80. 1021 1—?

M. KORKES, skład maszyn rolniczych
Lwów, Gródecka 10.



Poleca się łaskawym względom przy nadchodzącym sezonie na **pługi, siewniki,** znanej fabryki **Krausa, Praga-Bubna, pługi 3 skibowe i brony przewozowe patentu Cervinki, sikawki Imekola,** również **młynki polskie najnowszego systemu po złr. 28 wyrobu krajowego, kasy ogniotrwałe, pasy** skórzane do maszyn **i wszelkie artykuły techniczne.** 1211 1—?
Wszelkie **reperacje** w zakres wchodzące przyjmuje się w najniższych cenach.

ŚWIECE POTANIAŁY
tylko w handlu LEONARDA SOLECKIEGO
we Lwowie, ulica **Batorego** liczba **2.**
Jeden funt świec ciężkiej wagi 560 gramów najlepszych z pierwszorzędnych fabryk **40** centów.
Na prowincję, świece kościelne lub też stołowe za poprzedniem porozumieniem się listownem, wysełam wprost z fabryki po cenach fabrycznych.

Otworzyłem przy ulicy Grodzickich 4, róg Ormiańskiej
KAWIARNIĘ
pierwszorzędną wygodnie urządzoną
i polecam względom P. T. Publiczności.
Z poważaniem
W. WEBER.
N. B. Bogata czytelnia. Osobny pokój do gier. Bilardy najnowszej konstrukcji. 1148 1—?

WINO CHINOWE SERRAVALLO
z ŻELAZEM



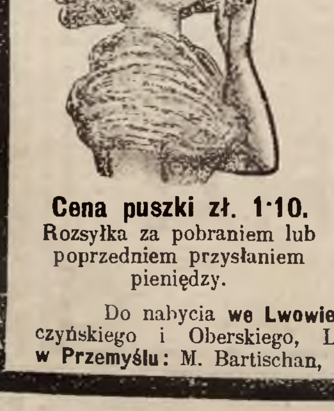
przez lekarskie powagi, jak radca dworu prof. dr. **Braun,** radca dworu prof. **Drasche,** prof. dr. radca dworu baron **von Krafft-Ebing,** prof. dr. **Monti,** prof. dr. **Ritter von Mosetig-Moorhof,** prof. dr. **Neusser,** prof. dr. **Schanta,** prof. dr. **Weinlechner,** wielokrotnie zastosowywane i jak najlepiej zalecane
(Dla osłabionych i rekonwalescentów).
Medale srebrne:
XI. kongres lekarski w **Rzymie** 1894.
IV. kongres dla farmacji i chemji w **Neapolu** 1894.
Medale złote:
Wystawy: **Wenecja** 1894, **Kiel 1894, Amsterdam** 1894, **Berlin** 1895, **Paryż** 1895.
Przeszło 500 świadectw lekarskich.
Znakomity ten wzmacniający środek, przyjmowany bywa dla swego **wybornego smaku** bardzo chętnie zwłaszcza przez kobiety i dzieci. **Sprzedaje się we wszystkich aptekach we flaszkach po $^1/_2$ litra po zł. 1·20, i 1 litrze po zł. 2·20.**
Apteka Serravallo w Tryjeście,
Hurtowny dom rozsełkowy dla towarów leczniczych.
Założony w r. 1848. 554 1—45

Fabryka maszyn
J. von Petravic & Max Korn



INŻYNIEROWIE.
Wien, Hernals, Rötzergasse Nr. 94.
Specjalny wyrób maszyn
do obróbki drzewa i narzędzi
w najlepszem wykonaniu i najużywańszej konstrukcji.
Urządzenia kompletnych przedsiębiorstw przemysłowych.
Maszyny gotowe stale na składzie.
CENNIKI NA ŻĄDANIE. 114 1—23

KLYTHIA DLA UTRZYMANIA SKÓRY
UPIĘKSZENIE i WYDELIKATNIENIE CERY
PUDER



Cena puszki zł. 1·10.
Rozsyłka za pobraniem lub poprzedniem przysłaniem pieniędzy.
Najbardziej elegancki puder toaletowy, balowy i salonowy biały, różowy albo żółty.
Chemicznie analizowany i uznany przez
PP. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA WE WIEDNIU.
Pisma z uznaniem z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszki od
Gottlieba Taussig,
C. k. Nadwornego dostawcy i fabrykanta delikatnych mydeł toaletowych.
SKŁAD GŁÓWNY PERFUMERYJ: WE WIEDNIU, I. WOLLZEILE NR. 3.
Do nabycia **we Lwowie** u Z. Ruckera apt., Jana Dziewońskiego, Stanisława Gabriela, Alojzego Hübnera, Kauczyńskiego i Oberskiego, Ludwika Włodka, O. T. Wincklera i Syna; **w Tarnowie:** Moritz Fleischer junior; **w Przemyślu:** M. Bartischan, Adolf Spachner i we wielu aptekach, perfumerjach i droguerjach.

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe
we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 3
poleca
wszelkie nasiona zboża,
nawozy sztuczne,
maszyny rolnicze,
sikawki, przybory pożarne
i węgiel kamienny.
Żużle Thomasa po oryginalnej cenie fabrycznej.
Niektóre maszyny rolnicze wysprzedajemy na zlecenie odnośnych fabryk niżej cen fabrycznych. 1194 1—13

WIEDEŃ, VI.,

VI. Mariahilferstrasse 81—83.

Sutereny, Parter, Mezzanin, I. piętro.

Dom towarowy D. LESSNER

Na

SEZON WIOSENNY 1897

nadeszły za metr po 35, 40, 48, 50, 52, 56, 58, 60, 65, 78, 86, 90, 92, 95 ct., zł. 1, 1.05, 1.15, 1.20, 1.25, 1.35, 1.40, 1.45, 1.50, 1.55, 1.60, 1.65, 1.70, 1.75, 1.80, 1.85, 1.90, 1.95, 2.05, 2.10, 2.25, 2.30, 2.40, 2.45, 2.50, 2.60, 2.70, 2.80, 2.90, 2.95, 3.15, 3.30, 3.50, 4.30, 4.65, 5.60 etc.

(po każdej cenie najnowsze materje modne w setkach odmian i zestawień barw),

Dalej nadeszły osobliwsze nowości w Towarach jedwabnych i Materjałach do prania w solidnych i najlepszych wykonaniach. Ceny najniższe! Uznana jakość!

najosobliwsze, najpiękniejsze

MATERJE MODNE

Dla prowincji kolekcje próbek i ilustrowane cenniki ostatnich nowości, na żądanie z całą gotowością darmo i opłatnie.

Ważne! Przy zamawianiu próbek uprasza się uprzejmie o dokładne podanie żądanej ceny i gatunki materjału o ile możności, aby umożliwić przysłanie danego gatunku materji w jak największym wyborze.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu.

Adwokat Grabowski w Jarosławiu poszukuje rutynowanego koncypienta.

Ekonoma, kawalera z dłuższą praktyką w gospodarstwie 150 złr. i utrzymanie poszukuje Zarząd dóbr Okno p. Grzymałów.

Rządca posiadający studja rolnicze, dłuższą praktykę, poleca się. **Mirski**, Stryj Sokołów.

Do sprzedania realność z pięknym ogrodem na przedmieściu przy linji kolei elektrycznej. Bliższa wiadomość u właściciela **ul. Łyczakowska 109.** 126

Pasieka składająca się ze 150 dzierżonów z częściami lub razem do sprzedania. Józef Starczewski w Rzepińcach poczta Buczacz. 117

Polka z poprawnym językiem niemieckim może objąć ranne lub poobiedne godziny jako Freoblanka w jednym lub w drugim języku i niemiecką konwersację. Zgłoszenia w biurze dzienników Plohna. 123

Do sprzedania lub zamiany dwupiętrowa kamienica wolna od podatku przy bocznej ul. Gródeckiej, pożyczka 15.000 złr. pod przystępnymi warunkami do sprzedania lub zamiany na kamienicę w mieście. Listowne zgłoszenia do kancelarji fabryki przy ul. Grodeckiej l. 47.

Anons z Tłumacza na tem miejscu w Nrze z 16. b. m. umieszczony jest mistyfikacją, gdyż właściciel opisanej w anonsie realności nigdy nie miał i nie ma zamiaru takowej się pozbywać, a wzmianka o niepewnej sytuacji może dotyczyć tylko chorobliwego i upośledzonego stanu umysłu samego mistyfikatora. 1203 1—1

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Cztery pokoje, nyża, kuchnia etc. od 1. kwietnia 1897 ul. Zyblikiewicza 5.

Brzeżany Rynek 71. Lokal sklepowy zaraz do najęcia. W tych lokalnościach znajdował się sklep korzenny (katolicki) przez piętnaście lat. Bliższej wiadomości udziela tamże zarząd realności lub właściciel Br. Przemyśl, Kopernika 9.

Niezawodny środek na kaszel i katar.

Aptekarza Schneida

Proszek przeciw katarowi i kaszlowi

i należąca do tego

herbata przeciw katarowi i kaszlowi

z St. Georgs-Apotheke, Wiedeń, V/2 Wimmergasse 33, podług przepisów lekarskich przyrządzone, są niezawodnymi, wypróbowanymi środkami przeciw kataralnym słabościom organów oddechowych, przeciw uporczywym kaszlom, chrypce, zaflegmieniu, astmie itp., usuwając flegmę, uśmierzając kaszel i wywołując ustąpienie duszności. Cena paczki proszku przeciw kaszlowi i katarowi i kaszlowi 50 ct.; pocztą o 20 ct. więcej na opakowanie i list przesyłkowy. Wysyła się pocztą najmniej 2 paczki. — Poprzednie nadesłanie należytości przekazem pożądane. Prawdziwe tylko są w St. Georgs-Apotheke, Wiedeń V/2, Wimmergasse 33. i tam trzeba się zwracać z wszelkiemi pisemnemi zamówieniami. 670 1—12

Skład we Lwowie w aptece pod gwiazdą P. Mikolascha; w Krakowie w aptece E. Hellera ul. Grodzka.

Preblauska szczawa

najczystsza, alkaliczna, alpejska szczawa, znakomite w skutku przy katarach chronicznych szczególnie przy wytwarzaniu kwasu moczowego, chron. katarach pęcherza, gdy się kamień moczowy lub nerkowy tworzy i przy nerkowej chorobie Brighta. Z powodu składu chemicznego i dobrego smaku jest woda ta równocześnie najlepszym dyetetycznym i orzeźwiającym trunkiem. **Zarząd zdroju Preblauskiego w Preblau, poczta St. Leonhard Karyntja.** 563 1—26

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftuła Toepfer, ul. Trybnmalska 12.
H. Auerhahn, restaracja „pod sroczką" ul. Kopernika 10.
Wilhelm Arnold, ul. Batorego l. 16.
Władysław Buhalski, ul. Szeptyckiego.
Józef Ehrlich, kawiarnia Teatralna.
Józef Flieg, ul. Jagiellońska l. 22.
Adolf Grünfeld, Janowska 7.
Wilhelm Hellmann, ul. Kazimierzowska.
Dawid Kössler, ulica Pańska l. 12 pod „Schlikiem".
Władysław Kozłowski, ul. Grodecka 79.
Jerzy Kirsch, ul. Solarni l. 6.
Michał Landes, ul. Skarbkowska l. 4.
Jan Ludwig, ul. Krakowska l. 7.
Jakób Lewenheck, ul. Trybunalska 4.
Józef Jankowski, nl. Halicka.
J. Nowożeniuk, ul. Kopernika l. 4.
Szymon Post, ul. Krakowska.
Karol Przybylski, Teatralna l. 13.
Antoni Rudziński, restauracja kolejowa.
Abraham Rohtberg, ul. Kazimierzowska.
Herman Salzberg, ulica Kołłątaja, róg Kazimierzowskiej.
Schulim Stoff, ulica Sobieskiego „pod Słoniem".
S. B. Tänzer, plac Chorążczyzny.
Teofil Teichmau, ul. Jagiellońska.
Henryk Voise, Piwiarnia Okocimska, róg ul. Sykstuskiej i Słowackiego.
Jan Ważny, ul. Czarnieckiego.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego

u pp. Ozjasza Wixla i Syna ul. Bogusławskiego l. 12.

Telefon Nr. 6.

Skład piwa flaszkowego u p. Wiesera, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **PIWO OKOCIMSKIE** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

1040 1—? **JAN GOETZ,** browar w Okocimie.

Karty jazdy do AMERYKI PÓŁNOCNEJ

dostarcza na linię HOLANDJA-AMERYKA

Niederlandzko-amerykańskie Towarzystwo żeglugi parowej.

I. Kolowratring 9
IV. Weyringergasse 7 a **WIEDEŃ.**

Codzienna ekspedycja z Wiednia.

Objaśnienia bezpłatnie.

Zarząd wapienników miejskich w Podgórzu

1130 1—18

ma zaszczyt zawiadomić Publiczność, że przyjmuje jak dotychczas i nadal wszelkie zamówienia na

Wapno skaliste

dla Lwowa i okolicy

za pośrednictwem swego zastępcy

Wgo H. DATTNERA

właściciela Biura pierwszorzędnych kopalń węgla kamiennego

we Lwowie, Gródecka 3 a. Telefon nr. 390.

Tysiąckrotnie

przez W. W. ziemian za najlepsze uznane

NASIONA polne i ogrodowe NAWOZY sztuczne

do nabycia

w krajowym Domu Rolniczo-produkcyjnym

ERNESTA BAHLSENA W KRAKOWIE.

Biuro i skład ul. Karmelicka l. 21—23.
Skład komisowy: Lwów, ul. Krasickich l. 12.
Firma kontrolna w Związku ze Stacją rolniczą w Dublanach i Wiedniu.

Dowodem wartości moich specjalnych hodowli jest **eksport tychże** właśnie do tych krajów, z których przedtem Galicja je pobierała.

Wszelkie gwarancje. — Kilkudziesięcioletnia reputacja.

Cenniki i wskazówki uprawy darmo i opłatnie. 1205 1—5

KAWY najlepsze gatunki, wypróbowane przed zakupnem, o smaku czystym aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacji pocztowej, dając opust **30** ct. przy posyłce, poleca jedynie handel

LEONARDA SOLECKIEGO

we Lwowie, ulica Batorego liczba 2

Pół kilo kawy CEYLON zielonej	drobnej	—·90 ct.
„ „ „ „ „	średniej	1·— „
„ „ „ „ „	przedniej	1·04 „
„ „ „ „ „	gruboziarnistej	1·08 „
„ „ „ „ „	wybieranej	1·10 „
„ „ „ „ „	perłowej	1·08 „
„ „ „ MOKKI arabskiej		1·08 „
„ „ „ JAWY złotej		1·08 „

Przy odbiorze kilograma w miejscu opust **6** centów.

Doniesienie o modzie z Wiednia.

Na sezon wiosenny i letni 1897 poleca **Grand Magasin „AU PRIX FIXE"** najwspanialsze Nowości w materjach **wełnianych, jedwabnych, konfekcyjnych i do prania i t. d.** po tak bajecznie niskich cenach, że każda pani w własnym interesie powinna sobie najwspanialszą i największą

Kolekcję próbek **Kolekcję próbek**

zamówić, którą bez **kosztów i franko** wysyłamy. Jest w tej kolekcji ogromny wybór **towarów wełnianych, bawełnianych, materyj stołowych, szwajcarskich haftów i t. d.** od najpojedyńczszych do najdroższych.

Z ogromnego składu towarów pozwalamy sobie szczególnie polecić:

Modne materje sukienne, podw. szerokie metr ct. **32**	**Kamgarny monopol,** 120 cm. szer., w wszystkich kolorach, m. zł. **1·20**	**Hautes Nouveautés,** 120 cm. szer., wyłączna specjalność, metr od zł. 2·50 do **4·75**	**Cosmanoska lewantyna,** pod gwarancją do prania, metr ct. **32**
Ramage modne, podw. szer., podw. materja za metr ct. **40**	**Etamine Exclusiv,** 120 cm. szer., w najświetniejsze kolory metr. zł. **1·50**	**Czarne materje modne,** podw. szer., wybitne fabrykaty, metr ct. 68, 85, zł. 1·10, 1·25, 1·50, 2·00, 2·75, 3·50, **42**	**Zefir lniany,** najlepszy do pracy, metr ct. **26**
Szkockie materje modne, podw. szerokie, czysta wełna, metr ct. **68**	**Prawdziwe tyrolskie loden,** 120 cm. szer. pod gwarancją nieprzemakalne, metr zł. **1·50**	**Jedwabna Bengalina,** gładka i fasonowana, metr ct. 78 i **88**	**Francuska satyna atłasowa,** w najnowsze desenie, metr ct. 58 i **38**
Wiosenne materje modne, 120 cm. szerokie, w jasnych i ciemnych odmianach, metr ct. **70**	**Didyme à soie,** 120 cm. szer., szczególna nowość, metr zł. **1·75**	**Jedwabne royal,** elegancka nowość, metr ct. **95**	**Batyst brodé,** wspaniała nowość, do prania, metr ct. 65 i **50**
Foulé Diagonal, 120 cm. szer. praktyczne i trwałe materje metr ct. **75**	**Majolique à sois,** 120 cm. szer., elegancka specjalność, m. zł. **2·20**	**Czarne brokaty jedwabne,** metr zł. 1·10, 1·20, 1·50, 1·90, 2·50, 3·75, 4·90 ct. **98**	**Angielski zefir etamine,** biały, écru i kolorowy, metr. ct. 55 i **34**
Nouveautés Anglais, 115 cm. szer., znak. trwałe materje. metr ct. **95**		**Lewantyna** o kolorach trwałych w niezliczonych deseniach, m. 22 i **24**	**Ecru modne płótna,** gładkie i fasonowane metr ct. 55 i **45**
			Francuska Volle de laine, metr ct. 65 i **58**

Mamy na składzie tylko dobre fabrykaty.

Gratis i franco przesyłamy najnowsze wspaniałe ilustrowane pisma modne, zawierające oryginalne rysunki najmodniejszych kapeluszy damskich i dla dziewcząt, angielskich i francuskich toalet, konfekcji, specjalnych bluz, parasolek, konfekcji męskiej, damskiej i dla chłopców, bielizny męskiej i damskiej, towarów płóciennych, bawełnianych i włóczkowych, jak i firanek, portjer, dywanów i artykułów do urządzenia.

GRAND MAGASIN „AU PRIX FIXE"

674 1—9 **BRACIA HIRSCH, tylko WIEDEŃ, Graben 15.**

KONIAK KORONNY

(Kronen-Cognac)

Berger Volk & Cie

Skład główny:

Wiedeń, Opernring nr. 6.

Badany i za wyborny uznany przez

Prof. Dra Stopczańskiego, Radcę dworu Profesora Dra Ludwig'a.

Zapisywany i polecany przez

Profesora Dra Korczyńskiego, Profesora Dra Pareńskiego, Radcę dworu Profesora Profesora Dra Alberta, Radcę dworu Profesora Dra Brauna, Radcę sanitarnego Profesora Dra Osera; cesarskiego Radcę Profesora Dra Winternitz'a itd. itd.

Odznaczenia.

Nagroda honorowa c. k. Ministerstwa handlu.

Nagroda państwowa c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Redaktor odpowiedzialny Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni K. Budweisera pod zarządem Ludwika Ringela.